

# KAMIEŃ, który pamięta

Odkrywamy na nowo najnowszą historię Radomia.  
Historię, którą powinien znać każdy z nas.

## Pamiętajmy o Czerwcu

Tym artykułem rozpoczynamy cykl publikacji poświęconych robotniczemu zrywowi podczas radomskiego Czerwca 1976 roku. Przypomnijmy to, co zostało już zapomniane i dotrzemy do tego, co jeszcze nigdy nie było oficjalnie ujawnione.

Ćwierć wieku temu w Radomiu wmurowano kamień węgielny pod budowę pomnika Ludzi Skrzywdzonych w Proteście Czerwca 1976 roku. Pomnik nie powstał do dziś, ale kamień sam stał się pomnikiem i świadectwem najnowszej historii Polski. Teraz jest szansa na to, że miejsce, w którym leży, zyska ostateczny kształt.

Zbieg ulic Żeromskiego i 25 Czerwca. W 1976 roku ta ostatnia ulica nazywała się jeszcze 1 Maja. To w tych okolicach doszło do najbardziej dramatycznych wystąpień radomskiego Czerwca. Komunistyczne władze potępiły robotniczy protest, jego uczestników nazwano „warchołami”, bijąc ich i skazując nie tylko na upokorzenie i potępienie, ale i na więzienie. Skrzywdzonych były setki, nawet tysiące osób.

Myśl o ich upamiętnieniu stała się jednym z głównych postulatów powstałej w 1980 roku radomskiej „Solidarności”. Przewodniczącym powołanego do życia Społecznego Komitetu Budowy Pomnika został Bronisław Kawęcki, członek Tymczasowego Zarządu Regionu „Solidarności”.

Długo trwały dyskusje nad nazwą, postanowiliśmy w końcu, że pomnik będzie poświęcony ludziorom skrzywdzonym w wyniku

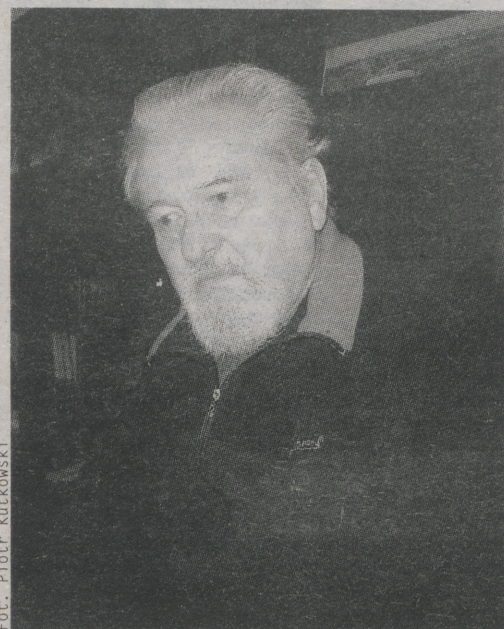
protestu - wspomina dziś Bronisław Kawęcki. - Nie tylko tym, których bezpośrednio bito, skazywano i poniżano, ale i tym, którzy byli szykanowani za niesienie im pomocy. Władze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od początku sprzeciwiały się idei budowy pomnika, stało się to przedmiotem długich i trudnych negocjacji. Rozmawialiśmy na ten temat między innymi z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim. Mówił, że wydarzeń radomskich nie można porównywać z poznanskimi czy gdańskimi i chcemy im nadać zbyt dużą rangę. Tego samego zdania był jego ówczesny doradca Jerzy Urban. Pierwotnie chcieliśmy, aby pomnik stanął przed gmachem ówczesnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czyli kluczowego miejsca protestu, ale to było absolutnie nie do „przełknięcia” przez aparatczyków partyjnych. Ostatecznie wyrazili oni zgodę na umiejscowienie pomnika przy skrzyżowaniu ulic 25 Czerwca i Struga.

Według Bronisława Kawęckiego, finał rozmów miał miejsce w marcu 1981 roku, wtedy to rząd wydał wstępnie pozwolenie na wzniesienie pomnika. Rozpisano konkurs, na który nadeszło około

70 prac. Rozstrzygnięto go w czerwcu 1981 roku.

Wygrał projekt autorstwa Bronisława Kubicy - przypomina sobie Bronisław Kawęcki. - Pomnik miał mieć sześć metrów wysokości i składać się z trzech brył, które stanowiły kiedyś jedną całość. Symbolizowały one Poznań, Gdańsk i Radom. Z brył wyłaniał się uczest-

nowić przestrzenną formę, sprawiającą wrażenie, jakby człowiek znajdował się w środku tamtych wydarzeń. Dokładnie 24 czerwca 1981 roku, już po rozstrzygnięciu, w przeddzień rocznicowych uroczystości przyjechał do Radomia wiceminister kultury Wiktor Zin. Rozmawialiśmy z nim w obecności wojewody radomskiego. Nie



Dla Piotra Kozakiewicza realizacja projektu Tadeusza Derlatki będzie kłamrą spinającą 25-lecie historii pomnika.



Musimy budować pamięć o tym miejscu i związanych z nim wydarzeniach - podkreśla Bronisław Kawęcki.

nicy radomskiego protestu, a także milicyjne pałki, jako symbol represji. Całość miała sta-

ukrywał, że projekt pomnika nie podoba się władzom.

## Tajemnice kamienia węgielnego

„Solidarność” planowała, że pomnik zostanie poświęcony 25 czerwca 1982 roku. Rok wcześniej, w miejscu, gdzie miał stanąć, poświęcono jego załączek, czyli kamień węgielny. Na uroczystość przybył Lech Wałęsa, przewodniczący związku, zgromadziła ona zresztą tysiące ludzi.

We wnęce obelisku, która miała zostać zakryta płytą, umieszczono akt erekcyjny, a także urny z ziemią z Poznania i Gdańska.

To była oficjalna wersja - zdradza Bronisław Kawęcki. - W rzeczywistości była tam jeszcze ziemia z grobów katyńskich. Oczywiście komuniści nic o tym nie wiedzieli i wiedzieć nie mogli.

Jednym z tych, którzy wmurowali tablicę był Piotr Kozakiewicz. Zapamiętał, że niespodziewanie przed urnami pojawiła się także fotografia księdza Romana Kotlarza, kapłana zamęconego przez Służbę Bezpieczeństwa za jego wystąpienia w związku z wydarzeniami czerwca '76. - Nie wiem, kto przyniósł i położył to zdjęcie, ale oczywiście i ono znalazło się we wnęce - podkreśla Piotr Kozakiewicz.

Tajemnicę zdjęcia zna Bronisław Kawęcki. - Fotografii „podrzucił” Wojciech Ziębiński, działacz Komitetu Obrony Robotników z Warszawy - twierdzi.



Fot. Piotr Kutkowski

**W ŚRODĘ 15 LUTEGO, Z „Echem Dnia”**

**2 DODATKI**

**NASZ STYL MOTO ECHO**

**W ŚRODĘ 22 LUTEGO, Z „Echem Dnia”**

**KSIĄŻKA KUCHARSKA KUCHNIE ŚWIATA KUCHNIA WĘGERSKA**

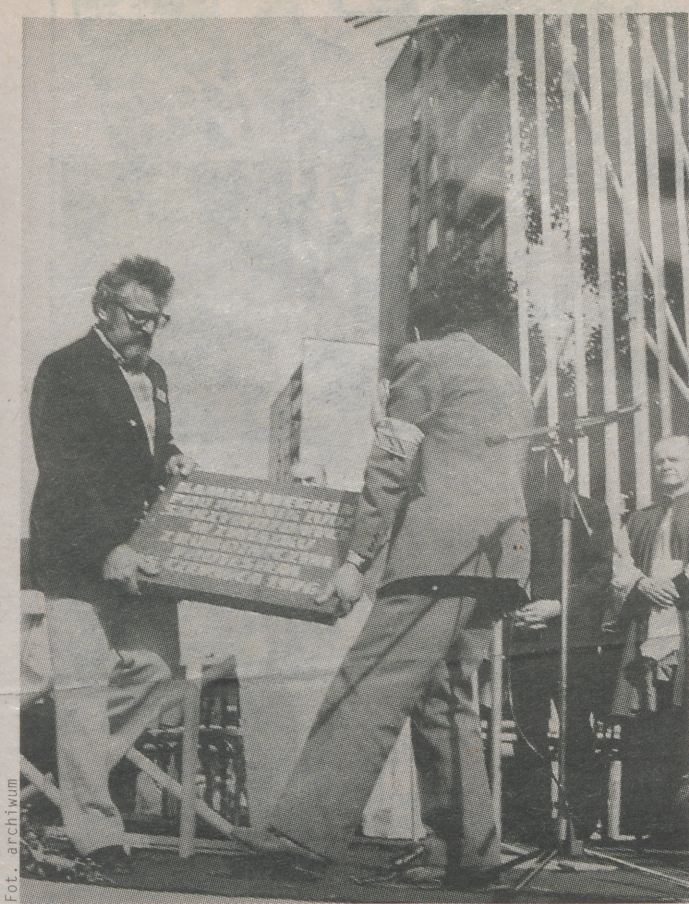
**• PONAD 300 PRZEPISÓW • TWARDA, LAKIEROWANA OPRAWA**

Wszystkich, którzy nie kupili książek z serii „Kuchnie Świata” i „Kuchnia polska” z „Echem Dnia”, informujemy, że można je nabyć w najbliższej redakcji „Echa Dnia”. Cena 4,70 zł. Informacje pod numerem telefonu: 041/349-53-22.

**TYLKO 3,50 zł**

**Uwaga! W środy „Echo Dnia” 1,20 zł bez książki lub 4,70 zł z książką (1,20 zł „Echa Dnia” + 3,50 zł książki).**

SZCZEGÓŁY W DZISIEJSZYM „SUPER-RELAKSIE” NA STRONIE 57



25 czerwca 1981 roku - Piotr Kozakiewicz tuż przed wmurowaniem kamienia węgielnego. We wnęce obelisku ustawiono urny i akt erekcyjny.

## Papieska modlitwa

Ostatni raz kolegium ukarało uczestników manifestacji w 1988 roku. Rok później rocznicę świętowało przed pomnikiem już oficjalnie. Według Bronisława Kawęckiego, władze wydały na to zgodę na dwie godziny przed jej rozpoczęciem i dopiero w ostatniej chwili przewieziono tam ustawiony na przyczepie ołtarz. W kolejnych latach nie było już takich problemów. Powstał za to nowy - na rocznicowe uroczystości przychodziło coraz mniej ludzi.

To wyglądało na paradoks. Gdy było to zakazane, przychodzili tłumy, a gdy nic już za to nie groziło, pojawiała się garstka - komentuje Bronisław Kawęcki.

Pamiętnego 4 czerwca 1991 roku do Radomia przyjechał Papież Jan Paweł II. Przed pomnikiem spędził kilkanaście minut, a Jego modlitwie przygłądyli się tłumy.

Do pierwszych szeregów starali się dostać ci, którzy wcześniej w ogóle nie pojawiali się przed pomnikiem. Jednym z funkcjonariuszy stojących obok Papieża i strzegących Jego bezpieczeństwa był milicjant, który wcześniej zatrzymywał i prześladował manifestujących tam ludzi - zauważa z goryczą Bronisław Kawęcki.

Wizytę Jana Pawła II przed pomnikiem upamiętniała tablica ze słowami Jego modlitwy, którą umieszczono w sąsiedztwie kamienia węgielnego. Kolejna tablica upamiętniała wystąpienie biskupa Jana Chrapka, ordynariusza diecezji radomskiej, wygłoszone podczas jednej z rocznic. Powiedział on wówczas: „Skoro nikt was nie przeprosił, drodzy radomianie, pragnę uczynić to ja w imię wartości, o które walczyliście. Wierzę, że uczynią to także ci, którzy byli autorami obraźliwego określenia kierowanego pod waszym adresem - warchoły - i ich ideowi następcy”.

Autorem płaskorzeźby będzie Dominik Wdowski - zdradza Tadeusz Derlatka. - Teren został już przekazany gminie, teraz jest czas na załatwienie kolejnych pozwoleń. Pojawiają się przeszkody, ostatnio okazało się na przykład, że tam, gdzie miałby stanąć mur przebiega pod ziemią gazociąg. To wymusza na nas zmiany, ale jestem dobrej myśli i jak sądzę, na tegoroczną rocznicę pomnik powinien mieć już nową oprawę.

W realizację inicjatywy zaangażował się Zarząd Regionu „Solidarności” Ziemia Radomska, zdobywając między innymi potrzebne na ten cel pieniądze. - Pewną kwotę już mamy, mamy też obietnicę wsparcia przez Urząd Marszałkowski - twierdzi Zdzisław Maszkiewicz, szef radomskiej „Solidarności”.

Dla Piotra Kozakiewicza realizacja projektu Tadeusza Derlatki będzie kłamrą spinającą 25-lecie historii pomnika. - W tym miejscu przemawiają kamienie, ale równie ważna, jeśli nie ważniejsza jest pamięć o tym, co się tu wydarzyło - dodaje Bronisław Kawęcki. - A tej, niestety coraz bardziej brakuje. Jej odbudowanie jest dla nas najważniejszym zadaniem.

Tego samego zdania jest Piotr Kozakiewicz z zastrzeżeniem jednak, że tak ważne dla Radomia

mia i dla Polski miejsce powinno być otoczone szczególną troską. - Niestety, na zapleczu pomnika wybudowano pawilon handlowy, obok niego parkują samochody, pozostawiając tłuste plamy po oleju - podkreśla. - Jeszcze w 1995 roku zwróciłem się do konserwatora zabytków o prawną ochronę tego miejsca, spotykając się z jego strony ze zrozumieniem i życzliwością. Okazało się jednak, że grunt, na którym znajduje się pomnik, należy do Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom”, zaś warunkiem zajęcia się tą sprawą przez konserwatora jest przekazanie się do terenu na własność gminy Radom. Wielokrotnie monitorowałem władze spółdzielni w tej sprawie, nie otrzymując jednak odpowiedzi. Ostatni raz wystąpiłem 29 grudnia 2005 roku, z takim samym zresztą efektem.

O staraniach Piotra Kozakiewicza wiedział architekt Tadeusz Derlatka, pełniący funkcję przewodniczącego Rady Miasta. Stał on się nie tylko jego sojusznikiem, ale też autorem projektu zagospodarowania otoczenia pomnika. Plan przewiduje wybudowanie muru z kamienia z wbudowaną weń, odlaną w brązie płaskorzeźbą. Będzie ona przedstawiała sylwetkę kłęczącego przed pomnikiem Papieża. W tle pojawia się papieski ołtarz z Radomia, zarysy katedry i innych radomskich świątyń.

Autorem płaskorzeźby będzie Dominik Wdowski - zdradza Tadeusz Derlatka. - Teren został już przekazany gminie, teraz jest czas na załatwienie kolejnych pozwoleń. Pojawiają się przeszkody, ostatnio okazało się na przykład, że tam, gdzie miałby stanąć mur przebiega pod ziemią gazociąg. To wymusza na nas zmiany, ale jestem dobrej myśli i jak sądzę, na tegoroczną rocznicę pomnik powinien mieć już nową oprawę.

W realizację inicjatywy zaangażował się Zarząd Regionu „Solidarności” Ziemia Radomska, zdobywając między innymi potrzebne na ten cel pieniądze. - Pewną kwotę już mamy, mamy też obietnicę wsparcia przez Urząd Marszałkowski - twierdzi Zdzisław Maszkiewicz, szef radomskiej „Solidarności”.

Dla Piotra Kozakiewicza realizacja projektu Tadeusza Derlatki będzie kłamrą spinającą 25-lecie historii pomnika. - W tym miejscu przemawiają kamienie, ale równie ważna, jeśli nie ważniejsza jest pamięć o tym, co się tu wydarzyło - dodaje Bronisław Kawęcki. - A tej, niestety coraz bardziej brakuje. Jej odbudowanie jest dla nas najważniejszym zadaniem.

Piotr KUTKOWSKI

**W CZWARTEK 16 LUTEGO, Z „Echem Dnia”**

**KOLEJNA KSIĄŻKA ZE ZŁOTEJ KOLEKCJI BIBLIOTEKI NARODOWEJ**

**Quo vadis**

**WKRÓTCE Z „Echem Dnia”**

**W CZWARTEK 2 MARCA „Quo vadis” TOM III**

**Uwaga! W czwartek „Echo Dnia” 1,20 zł bez książki lub 3,00 zł z książką (1,20 zł „Echa Dnia” + 1,80 zł książki).**

Wszystkich, którzy nie kupili książek z serii „LEKTURY WSZECH CZASÓW” (cena 4,70 zł) i „ZŁOTA KOLEKCJA BIBLIOTEKI NARODOWEJ” (cena 3 zł) informujemy, że można je nabyć w najbliższej redakcji „Echa Dnia”. Informacje pod numerem telefonu: 041/349-53-22.